

## Przemyśl.

— Dnia 22 marca r. b. około godz. 8 wiecz. udało się patrolującej po mieście policji schwycić niebezpiecznego rzezimieszka, Jana Maślaka. W czasie eskortowania przez ciemne uliczki śródmieścia, Maślak rzucił się nagle do ucieczki. Trzykrotne wołania „stój!” nie odniosły skutku. Wówczas patrol dał kilka strzałów; dwa z nich raniły Maślaka w płuca, kładąc go na miejscu trupem.

— Ciężką także rozprawę miała policja z Władysławem Mikułą, sprawcą kilku napadów rabunkowych, który już cztery razy zbiegł z aresztów sądu polowego. Podczas ponownego aresztowania Mikuła, uzbrojony w rewolwer, stawiał tak gwałtowny opór, że musiano go związać. Sprowadzony do inspektoratu policji nie dał jeszcze za wygraną i pochwyciwszy sprostżoną w biurze ofic. Trusza szablę, rzucił się na policjantów, usiłując utworzyć sobie drogę ku wyjściu. Zamach nie udał się. Mikułę rozbrojono i osadzono w areszcie, skąd oddany zostanie sądowi doraźnemu.

## Ofiary obowiązku.

**Wyrok za morderstwo policjanta.** W Lublinie odbył się proces przeciwko braciom Szalowi i Feinelowi Polskim, którzy w Miedzowie zamordowali policjanta w sposób bestjałski. W pierwszym procesie sąd skazał zbrodniarzy na karę śmierci, sąd zaś apelacyjny po ponownym rozpatrzeniu sprawy zmienił karę na 15 lat ciężkiego więzienia.

## KRONIKA ZAGRANICZNA.

## GENERAŁ WŁOSKI DOWODZI ŻANDARMERJĄ TURECKĄ.

„Times” zapewnia, że Rada Najwyższa rozważała kwestję powierzenia kontroli nad żandarmerją turecką, która prawdopodobnie zostanie powołana, aby zastąpić armję turecką, która według traktatu pokojowego zostanie zmniejszona do bardzo szczupłych rozmiarów. Policja ta, według zapewnienia „Timesa” będzie dowodzoną przez generała włoskiego.

## PRYZNANIE SIĘ DO ZBRODNI PO 11 LAT.

Przed laty 11 zaginął bez wieści niejaki P. David ze wsi Savoley (Francja południowa). Wszelkie poszukiwania nie doprowadziły do skutku, skutkiem czego sprawę umorzono a rzecz poszła w zapomnienie. Obecnie dopiero, wdowa po zaginionym, zaniemógłszy silnie i czując się bliską śmierci, zawezwała spowiednika i wobec niego, a także w obecności rodziny i domowników, głośno zeznała, że to

ona zamordowała męża w nocy, a potem zamoczyła ciało do chlewu, zakopała i przykryła gnojem.

Uczyniwszy to wyznanie, zbrodniarka wkrótce skończyła.

Przeprowadzone po jej śmierci poszukiwania stwierdziły, że istotnie w chlewie znajduje się zakopany szkielet człowieka, na którego czaszce widać było dwie głębokie rany zadane siekierą.

## Notes posterunkowego P. P.



Piątek. — Godzina 10 rano, objąłem posterunek na rogu Brackiej i Trębackiej. Stoje już od godziny. Nogi nie mi nie cięża, tylko głowa, bo jest cała wypchana instrukcjami, przepisami, rozporządzeniami i rozkazami. Trzeba zważać, żeby jakiego paragrafu nie przekroczyć albo punktowi nie uchybić. Ale trudno: co policjant p. p., to nie gorodowoj!

Trzeba przyznać, że władza dba o umundurowanie naszych głów, równie, jak o uniform zewnętrzny. Czego dziś policjant nie musi umieć lub wiedzieć? Musi znać kodeks karny, cywilny i towarzyski, conajmniej tak, jak słynny mecenas Świeszewski — higienę, jak dr. Polak, weterynarję, jak pułkownik Dowbor, musi być eleganckim, jak książę Lubomirski, wymownym, jak poseł Diamand, a le bez częściej gadaniny (§ 1 krótkiej instrukcji dla policjanta, pełniącego służbę na ulicy).

Uwaga. Wobec tego ostatniego zastrzeżenia prezes Rady miejskiej p. Baliński nie mógłby zostać policjantem.

Przy takiej masie wiedzy w głowie, gdyby była na świecie sprawiedliwość, powinni by nas zrobić wkrótce profesorami uniwersytetu. Ale gdzie tu marzyć o sprawiedliwości policjantom, którzy mają do wszystkiego

prawdziwie psie szczęście! Oto na przykład: każdy obywatel, jak skończy szkołę, to dostaje patent. A policjant, jak skończy szkołę policyjną, co dostaje? Jak państwo myślicie? Dostaje guzik! (Na koinierzu, jako odznakę za skończenie szkoły). A co? Udał mi się koncept. Muszę posłać do naszej „Gazety policji państwowej”, niech go wydrukują. Albo lepiej posłać do „Muchy”, tam więcej zapłacą.

Podszeł do mnie jakiś bubek-obywatel, i mówi: — Proszę pana, w tym domu mieszka panna Zulatka Puszczalska?

— Może być — odpowiadam

— Nie „może być”! — wrzasnął bubek — mów mi pan wyraźnie: tak albo nie! Panowie jesteście obowiązani udzielać informacji, bez względu na to „jakiego by one były rodzaju”.

„Zna naszą instrukcję, cholera!” pomyślałem w duchu, a głośno rzekłem uprzejmie, pamiętając, że policjantowi „nigdy nie należy tracić cierpliwości”, (§ 1 krótkiej instrukcji).

— A czego pan dobrodziej sobie życzy?

— Czy nie może mi pan powiedzieć — rzekł już ułagodzony bubek — jak też ona się prowadzi?

— Się to nie wiem, ale że prowadzi co wieczor innego, to zauważyłem.

— Dziękuję panu, tego mi było potrzeba! — i poszedł. Tylko tego? — to niewiele mu potrzeba, mało wymagający pasażer! Ale i tacy „ludzie” potrzebni na świecie.

Ledwie ter odszedł, zjawił się przedemną drugi obywatel stołecznego miasta Warszawy.

— Panie posterunkowy — rzekł — wszak panowie jesteście obowiązani okazać pomoc osobie znajdującej się w kłopotliwym położeniu?

— Tak jest. Mówi o tem punkt 3-ci § 3 krótkiej instrukcji.

— Uwaga pan... ja właśnie jestem w kłopotliwym położeniu, bo nie mam ani feniga. Pożycz mi pan dwadzieścia marek.

Kawalarz! Naturalnie nie mu nie dałem, odesłałem go do autora Instrukcji. Przedruk z „Muchy”

## OFIARY.

Ofiara bezimienna złożona przez 3 funkcjonariuszy policji na rzecz żołnierza polskiego w sumie 60 mk. została przekazana na Polski Biały Krzyż. Kwit № 2725.

## SPROSTOWANIE.

W numerze 12 naszego pisma w sprawozdaniu z działalności policji we Lwowie zaszyły pomyłki w nazwiskach ukraińców, morderców wziętych do niewoli żołnierzy polskich. Właściwe ich nazwiska są: Kapitan N. Klec (niemiec), oficer, Nestor Tacy nowicz, komisarz Jan Kulitak i żołnierz Michał Pamałba. Inne nazwiska wydrukowano właściwie. Prócz ujętych dawniej Pamałby i Krasulaka. Ostatnio lwowskie władze policyjne aresztowały i Huryana.

## Poszukiwany jest LOKAL

w Warszawie lub w najbliższej okolicy  
zdający na hodowlę psów policyjnych.  
Zabudowania, w których możnaby  
poczynić dowolne przeróbki, mają  
pierwszeństwo.

Wiadomość. Wydział IV Gł. Komendy Policji Państwowej, ulica Długa № 38, telefon 140-23.

## Z TYGODNIA.

## POLSKA.

□ Odpowiedź rządu polskiego na replikę moskiewskiego rządu sowieckiego, utrzymana w tonie pełnym godności i świetnie zredagowana, naznacza termin rozpoczęcia przedwstępnych rokowań w Borysowie na 17 kwietnia. Odpowiedź tę należy uważać za ultimatum.

□ Pomimo propozycji pokojowych czerwone wojska sowieckie atakują ciągle nasze pozycje na froncie poleskim. Główny atak nastąpił na Zwiąhel. Wszystkie ataki nietylko odparły wojska nasze, ale zadały nieprzyjacielowi dotkliwe klęski.

□ Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim ma się odbyć w końcu maja.

□ Rada narodowa w Cieszynie żąda usunięcia żandarmerji i urzędów czeskich, oraz surowego ukarania sprawców różnych gwałtów. Inaczej plebiscyt w Cieszyńskim odbędzie się pod naciskiem i grozą Czechów, przeto nie może być ważny.

□ Pomimo teroru i agitacji niemieckiej na Górnym Śląsku, widoki plebiscytu tamże są optymistyczne dla Polaków.

□ Przedstawiciel Niemiec przy rządzie polskim, hr. Oberndorff, przybyć ma niebawem, wraz z personelem posejskim, do Warszawy.

□ Ojciec św. przesłał 300 tysięcy lirów dla dzieci polskich na ręce prymasa poznańskiego-gnieźnieńskiego, kard. Dalbora i arcyb. warszawskiego kard. Kakowskiego.

□ Pierwszy polski Zjazd Naukowy, zorganizowany przez kasę im. Mianowskiego, poświęcony zagadnieniom organizacji i rozwoju nauki, odbył się dn. 7 kwietnia w wielkiej sali uniwersytetu warszawskiego. Obecnych było około 500 osób. Minister oświaty p. Łopuszański powitał zjazd imieniem rządu.

□ Izby skarbowe, na miejsce dawnych wydziałów skarbowych, zostaną utworzone w każdym województwie i główniejszych miastach. Każda izba podzielona będzie na 4 wydziały.

□ Na zjeździe nauczycielstwa szkół powszechnych, nauczyciele poznańscy przeprowadzili większością głosów utrzymanie nadal chłosty cielesnej w szkołach.

□ Nowy dworzec główny w Warszawie stanie niebawem na terenie ogrodu komory celnej. Ten nowy dworzec będzie jedynie tymczasowym, a następnie przystąpić się ma do przebudowy wszystkich dawnych urządzeń kolejowych w Warszawie, równocześnie z przebudową całego węzła kolejowego i budową linii poprzecznej.

□ B. oberpolicmajster warszawski Meyer, b. naczelnik warsz. straży ogniowej pułk. Lund, oraz kilku b. urzędników policji i żandarmerji rosyjskiej w naszym mieście, zostali w Moskwie przez bolszewików rozstrzelani, jak stwierdzają to przybyli do Warszawy b. podkomendanci Meyera.

□ Karę śmierci spełniono w Krakowie na oskarżonym o rabunek Józefie Antoniku (vel

Jaworskim), który przed śmiercią usiłował pozabawić się życia z własnej woli, ale zadał sobie tylko rany.

□ Polski komitet Igrzysk Olimpijskich przygotowuje udział Polaków w przyszłej Olimpiadzie urządzonej w Antwerpi.

□ Spirytus i wódka monopolowa podrożały o 40 proc. od 1 kwietnia.

□ Rozgłosza sprawą Bron. Kochanowicza i jego rodziny, właścicieli składów na przechowywanie mebli, oskarżonych o rozmyślne podpalenie składów i kradzież mebli oraz innych przedmiotów danych na przechowanie, rozpoczęła się 7 b. m. i potrwa dni kilka.

## ZAGRANICA.

— Wojska francuskie zajęły nast. miasta niemieckie: Frankfurt n. M., Darmstadt, Höchst, Königstein i Duisburg. Krok ten postanowiony został, jako represja w obec złamania kardynalnego warunku traktatu wersalskiego t.j. wkroczenia znacznych sił niemieckich na terytorjum neutralne w zagłębiu rz. Ruhr'y pod pozorem uśmierzenia ruchu komunistycznego.

— Anglja i Ameryka nie wzięła dotąd udziału w tej okupacji

Rząd niemiecki założył z tego powodu protest u rządu francuskiego.

— Rząd sowieckich moskiewskich prowadził rokowania z rządem łotewskim. Rokowania odbywają się w Moskwie.

— Wrzenie w Irlandji przeciw rządowi angielskiemu, trwa w dalszym ciągu. W Dublinie